

Francję opanowały gigantyczne „robaki młoty”

24 maja 2018

„Zdjęcia tych robaków rozpełzły się po całej Sieci, aż trafiły do mnie na pocztę. Popatrzyłem na nie i od razu powiedziałem – to żart, takich istot we Francji nie ma. Teraz udało się nam zebrać dowody na to, że inwazyjne gatunki robaków „opanowały” wszystkie zakątki Francji” – powiedział Jean-Lou Joustine z Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu.



Tak zwane inwazyjne gatunki zwierząt przedostające się na nowe obszary i kontynenty dzięki nieświadomej „pomocy” ze strony człowieka są dzisiaj jednym z głównych problemów dla środowiska. Na przykład przedostanie się na terytorium USA brazylijskich mrówek ognistych wywołało katastrofę ekologiczną, wytępiło kilka gatunków ślimaków i wyraźnie zmniejszyło liczebność innych gatunków owadów, a nawet ssaków.

Przeniknięcie afrykańskiego grzyba *Batrachochytrium dendrobatidis* do Europy, Ameryki i Azji zniszczyło kilkadziesiąt gatunków żab i innych płazów, a pojawienie się stonek ziemniaczanych w Rosji i innych krajach w połowie lat 1960. stało się ogromną tragedią dla kołchozów i gospodarstw

domowych.

Na podstawie analizy zdjęć wykonanych pięć lat temu przez naturalistę amatora Pierre'a Grosse'a Joustine i jego koledzy ustalili, że globalizacja i zwiększenie handlu międzynarodowego sprzyja szerzeniu się nawet najniezwyklejszych i dość rzadkich zwierząt.

W czasie przechadzki po ogrodzie Grosse zauważył kilka dość dużych płazińców pełzających po ziemi, co zmusiło go do wyciągnięcia kamery cyfrowej, sfotografowania ich i rozesłania do najróżniejszych uczonych.

Joustine nie uwierzył Grosse'owi i poprosił o nowe zdjęcia. Biolog zobaczył na nich od razu trzy rodzaje bezkręgowców niezamieszkujących Francji. Joustine pojechał do naturalisty w gości, żeby sprawdzić, czy ten nie żartuje. Okazało się, że robaki faktycznie tam były.

Przez kolejne pięć lat życie Joustine'a i Grosse'a wypełniły wyjazdy w różne zakątki Francji w poszukiwaniu innych kolonii robaków-najeźdźców oraz wertowanie notatek innych wielbicieli przyrody. Okazało się, że bezkręgowce zaczęły przedostawać się na terytorium kraju prawie 20 lat temu, mniej więcej w 1999 roku, i „opanowały” na dany moment całe terytorium republiki.

Największe i najbardziej charakterystyczne z nich to tak zwane robaki młoty (*Diversibipalium*) – duże drapieżne bezkręgowce zamieszkujące w azjatyckich lasach i wschodniej Afryce. W sprzyjających warunkach środowiskowych potrafią osiągać 40-50 cm długości i przy braku naturalnych wrogów przedstawiają duże zagrożenie dla stabilności miejscowych ekosystemów.

Co ciekawe, genomy robaków należących do tego samego gatunku, ale znalezionych w różnych zakątkach Francji były de facto identyczne, co świadczy o tym, że owe bezkręgowce rozmnażają się bezpłciowo, rodząc samych siebie.

Swobodne szerzenie się tych „klonów” po całym kraju mówi o

tym, że robaki prawie nie napotykają „oporu” ze strony miejscowej fauny, co może bardzo źle wpłynąć na ich życie w najbliższej przyszłości.

Zdjęcie: Laurent Charles

Źródło: pl.SputnikNews.com